Bogactwo językowe i kulturowe Europy w oczach Polaków i cudzoziemców

3

pod redakcją
Mateusza Gazego i Pauli Góralczyk-Mowczan

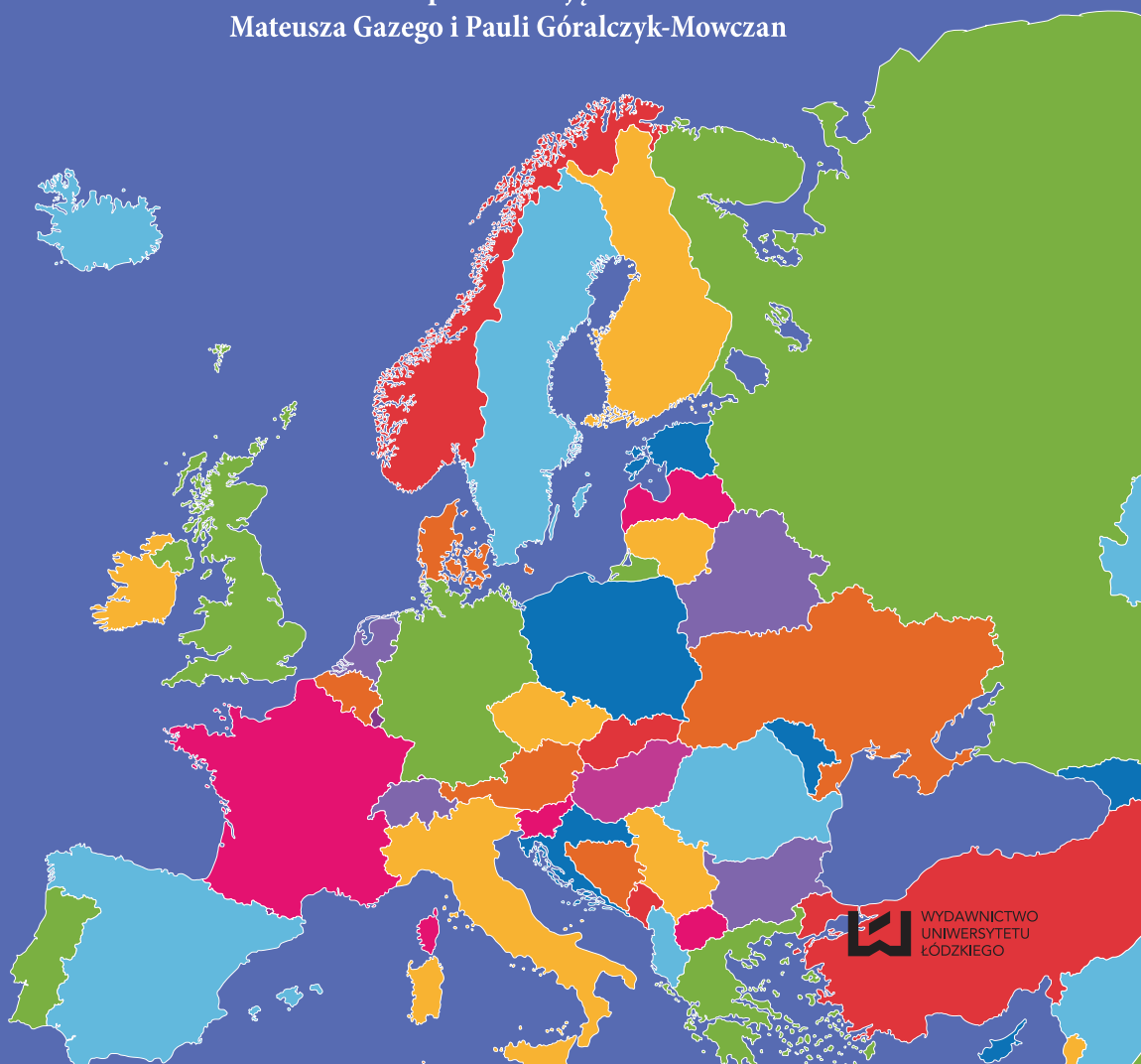

WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Katarzyna Banach
Uniwersytet Łódzki

http://dx.doi.org/10.18778/8088-034-4.29

UWARUNKOWANIA ZEWNĘTRZNE USTALANIA SIĘ I FUNKCJONOWANIA POLSZCZYZNY KRESOWEJ MIESZKAŃCÓW WSI DAWNEGO WOJEWÓDZTWA TARNOPOLSKIEGO

Słowa kluczowe: polszczyzna kresowa, gwara

Przedmiotem artykułu są zewnętrzne czynniki determinujące powstanie i zachowanie polszczyzny kresowej[1] w mowie mieszkańców kilku wsi[2] dawnego województwa tarnopolskiego. Mowa tu o ludności, która po II wojnie światowej wskutek postanowień układu jałtańskiego została przymusowo wysiedlona, ewakuowana z obszarów należących do południowo-wschodnich rubieży II Rzeczypospolitej na tzw. Ziemie Odzyskane (m.in. na ziemię głubczycką w województwie opolskim)[3].

W latach 2010–2012 w wyniku eksploracji terenowej w Głubczycach oraz siedmiu wsiach leżących w powiecie głubczyckim na Opolszczyźnie: Zawiszycach, Debrzycy, Pomorzowiczkach, Nowej Wsi Głubczyckiej, Grobnikach, Szonowie i Branicach uzyskano dość obszerny materiał językowy w postaci zarejestrowanych na nośniku elektronicznym tekstów, poświadczający występowanie w mowie mieszkańców ww. wsi cech polszczyzny kresowej, zachowanej w różnym stopniu w zależności od wieku respondentów. Informatorzy należeli

[1] Rozumianej jako zespół cech językowych właściwych mowie kresowian, który rozwijał się i kształtował we wsiach południowokresowych przy jednoczesnym oddziaływaniu na niego ukraińskich cech gwarowych, a wskutek przymusowej repatriacji ludności polskiej przeniesiony na grunt obcy.

[2] Głęboczka, Szlązaków, Dobrowodów, Kapuścińców, Sieniawy, Sieniachówki, Tarasówki, Zarodeczka, Wicynia, Czartorii, Łuczki, Nastasowa, Konopkówki.

[3] Przyjmuje się, że Ukrainę opuściło wówczas aż 1,5 mln osób [Eberhardt 1998, s. 199].

do trzech pokoleń kresowian przybyłych na Opolszczyznę z terenów wiejskich dawnego województwa tarnopolskiego. Przedstawicielami pierwszego pokolenia była ludność, która urodziła się we wsiach tarnopolskich, drugą i trzecią grupę pokoleniową stanowili zaś ich potomkowie (dzieci i wnuki), którzy urodzili się już po wojnie[4] we wsiach powiatu głubczyckiego.

Celem artykułu jest wykazanie, że na powstanie gwar kresowych oraz ich obecny stan zachowania w mowie ludności osiadłej na ziemi głubczyckiej i jej potomków miały i mają wpływ dwie grupy czynników. Pierwszą z nich stanowią te wynikające z sytuacji etniczno-językowej panującej we wsiach kresowych województwa tarnopolskiego, a zatem czynniki związane z miejscem urodzenia i zamieszkania informatorów do czasu II wojny. Są to tzw. determinanty kresowe. Na drugą grupę czynników składają się uwarunkowania demograficzne, a także kulturowe i psychologiczne, które zasadniczo wpłynęły (i wpływają) na stan zachowania się kresowej mowy od czasu osiedlenia się repatriantów na terenie powiatu głubczyckiego. Dotyczą one zwłaszcza średniego i najmłodszego pokolenia kresowian.

Za determinanty kresowe, które miały bezpośredni wpływ na ukształtowanie się i jakość mowy informatorów, uznano następujące wyznaczniki:

a) rodzaj struktury osadniczej kresowych wsi tarnopolskich, z których pochodzili informatorzy, oraz sytuacja językowa w nich panująca;
b) język, jakim posługiwali się kresowianie w sytuacji rodzinno-domowej;
c) rola Kościoła, religii rzymskokatolickiej oraz szkoły polskiej jako ostoi języka polskiego;
d) prestiż polszczyzny;
e) zjawisko bilingwizmu integralnego.

Na stan zachowania się polszczyzny kresowej u najstarszych przedstawicieli badanej grupy populacyjnej repatriantów (I pokolenia) miała wpływ sytuacja językowa panująca na kresach południowo-wschodnich. Stosunki językowe należałoby rozpatrywać na tle narodowościowym, etnicznym. Według K. Kleszcza ważną rolę w procesie kształtowania systemu językowego odgrywał skład etniczny ludności zamieszkującej wsie kresowe i miasteczka, od przewagi liczebnej jednej z narodowości uzależnione było bowiem używanie konkretnego języka – polskiego bądź ukraińskiego [Kleszcz 2001, s. 31–32]. Warto dodać, że oprócz dwóch żywiołów, polskiego i ukraińskiego, ziemie kresów południowo-wschodnich zamieszkiwały mniejszości narodowe. Jak pisze Z. Kurzowa: *Mieszany narodowościowo charakter potęgowały na tej ziemi migracje jeszcze innych ludności: węgierskiej, czeskiej, niemieckiej, wołoskiej, oraz ormiańskiej, tatarskiej i żydowskiej* [Kurzowa

[4] Lub tuż przed II wojną (w przypadku II pokolenia).

2007, s. 60]. Mimo że mniejszości te w dużej mierze uległy asymilacji, to ich udział procentowy wahał się od 2 do 4% do 1939 roku. Na tle wymienionych narodowości tylko Żydzi zachowali, oprócz przewagi liczebnej, wyraźnie zaznaczającą się odrębność kulturowo-religijno-językową[5]. Spośród wymienionych nacji na system językowy polskiej ludności kresowej, ściślej – system leksykalny, największy wpływ wywarły języki, którymi posługiwali się Żydzi oraz Niemcy[6].

Informatorzy zamieszkiwali przed wojną wsie dawnego województwa tarnopolskiego, leżące w granicach sześciu powiatów: borszczowskiego (Głęboczek), kamioneckiego (Szlązaki), zbaraskiego (Dobrowody, Kapuścińce, Sieniawa, Sieniachówka, Tarasówka, Zarodeczko), złoczowskiego (Wicyń), tarnopolskiego (Czartoria, Łuczka, Nastasów, Konopkówka).

W zależności od liczebności skupisk polskich kolonistów na terenie kresów utworzyły się cztery typy osadnictwa wiejskiego[7]: wsie czysto polskie, ruskie (zwane też ukraińskimi), mieszane polsko-ukraińskie oraz mieszane[8] z kolonistami niemieckimi. Wynika stąd, że omawiany obszar kresowy (województwo tarnopolskie) można podzielić na mniejsze mikroregiony, stosując kryterium narodowościowe. Jak podaje Z. Kurzowa, *(...) w nowym otoczeniu ruskim polskie osadnictwo chłopskie stanowiło wyspy podlegające różnorakim tendencjom asymilacyjnym* [Tamże, s. 97]. Jeżeli napływowa ludność polska tworzyła nieliczne skupisko we wsi ukraińskiej[9], ulegała stopniowo całkowitej rutenizacji. Takie osady informatorzy nazywali wsiami czysto ukraińskimi lub ruskimi. Jeżeli natomiast polska ludność wiejska osiedlona była w większym skupisku, wówczas nazywano ją wsią czysto polską bądź polską.

Osady czysto polskie otoczone były wsiami ukraińskimi lub mieszanymi, tworząc *wyspy etniczno-językowe*[10], ale mieszkająca w nich ludność polska utrzymywała kontakt z Ukraińcami raczej sporadycznie, np. kiedy opuszczała wieś w celu udania się do miasta. Używanym na co dzień w tych miejscowościach językiem był język polski, a dokładniej – jego kresowa odmiana gwarowa. Przy-

[5] Do kontaktu z mniejszością żydowską dochodziło głównie w miastach, Lwowie i Tarnopolu, bądź we wsiach mieszanych, gdzie zwykle mieszkało kilka rodzin żydowskich [Argasiński 2008, s. 9].

[6] Kresowianie adaptowali do własnego systemu leksykalnego słownictwo niemieckie dlatego, że wielu z nich podczas wojny zostało wywiezionych na przymusowe roboty do Niemiec, lub z tego powodu, iż zamieszkiwali wsie mieszane z kolonistami niemieckimi.

[7] W zależności od składu etnicznego mieszkańców.

[8] Polsko-ukraińskie.

[9] Kilka rodzin polskich.

[10] Np. wieś czysto polska, Wicyń, była otoczona wsiami ukraińskimi, takimi jak: Żuków, Kropiwna, Ciemieńce, i mieszanymi, jak np. Remizowce.

kładami takich wsi tarnopolskich są Wicyń[11], Zarodeczko[12] i Szlązaki[13]. W osadach tych, według relacji respondentów, ludność polska mówiła w domu po polsku, w kontaktach z Ukraińcami posługiwała się zaś gwarą polską lub odmianą gwarową języka ukraińskiego, tzw. mową chachłacką. Wicyń, jako największa z wymienionych wsi (ponad trzysta gospodarstw[14]), był pod wieloma względami samowystarczalny (posiadał m.in. dwa młyny, szkołę, kościół, tartak, cegielnię, mleczarnię, gorzelnię). Wskutek tego języka ukraińskiego używano wówczas, gdy opuszczano wieś. Według E. Dzięgiel w zwartym i znacznym liczebnie środowisku ludność o wiele lepiej zachowała język rodzimy aniżeli w rozproszeniu. Tym bardziej na wsi, gdzie dana społeczność tworzyła bardziej jednolitą i zwartą strukturę niż w mieście [Dzięgiel 2003, s. 81].

Większość osad zamieszkiwanych przed laty przez repatriantów stanowiły wsie mieszane, polsko-ukraińskie, z nieliczną przewagą etnicznego elementu polskiego bądź ukraińskiego[15], np. Konopkówka, Sieniawa, Sienachówka, Tarasówka, Czartoria, Nastasów, Łuczka, Dobrowody. Przewagę liczebną wsi mieszanych na tym terenie tłumaczył fakt, że w województwie tarnopolskim udział procentowy ludności polskiej i ukraińskiej był w porównaniu z innymi województwami kresowymi, tj. lwowskim i stanisławowskim, najbardziej wyrównany[16]. Polacy stanowili 49%, Ukraińcy 45% ludności, mniejszości etniczne zaś niespełna 6%[17]. Tak przedstawiał się stan ludnościowy w roku 1931, zatem w czasie, kiedy najstarsi informatorzy mieli zaledwie kilka lat (lub tuż przed ich urodzeniem). Okazuje się, że większość ludności polskiej zamieszkiwała w tym czasie miasta znajdujące się w obrębie województwa (Tarnopol, Zbaraż, Brody), które stały się areną kulturowego oddziaływania języka polskiego. Tłumaczy to fakt, dlaczego krajobraz etniczno-kulturowy województwa tarnopolskiego tworzyły głównie wsie mieszane, a tych czysto polskich było niewiele. W miejscowościach o charakterze mieszanym pomiędzy Polakami a Ukraińcami panowały

[11] Jak wynika z relacji informatorów w Wicyniu mieszkała jedna rodzina ukraińska.

[12] Wsie leżące nieopodal były etnicznie mieszane – polsko-ukraińskie, np. Kapuścińce, Mosurowce, Szymkowce.

[13] W gwarze mieszkańców nazwa tej wsi brzmi Ślązaki. Tę niewielką (30 gospodarstw) osadę można zaliczyć do czysto polskiej z uwagi na fakt, że zamieszkiwały w niej tylko cztery rodziny ukraińskie i jedna żydowska. Wieś otoczona była miejscowościami mieszanymi, jak np. Adamy (gdzie był kościół), Grabowa (z cerkwią).

[14] W roku 1938 według spisu ludności w Wicyniu mieszkało 1538 osób, w większości Polaków.

[15] Na skutek zawierania małżeństw mieszanych (polsko-ukraińskich) rozkład procentowy Polaków i Ukraińców we wsiach mieszanych był podobny.

[16] W województwie lwowskim Polacy stanowili 58% ludności, Ukraińcy 34%, w województwie stanisławowskim ludność ukraińska stanowiła aż 69% wszystkich mieszkańców.

[17] Dane statystyczne pochodzą z „Drugiego powszechnego spisu ludności z dnia 9 XII 1931" (dane skrócone), 1937, *Statystyka Polski*, seria C, z. 62, Warszawa.

nieco inne relacje niż w przypadku wspomnianych wsi czysto polskich. Polacy nie żyli tu w samowystarczalnej enklawie, ale współegzystowali z ludnością ukraińską na jednym terytorium (w obrębie jednej wsi). Informatorzy wspominają, że dawniej nie było antagonizmów na tle narodowościowym między obiema nacjami. Rodziny polskie i ukraińskie żyły ze sobą w przyjaźni, zawierały małżeństwa, a także wspólnie spędzały święta w obrządku rzymskokatolickim i grekokatolickim.

Życie na pograniczu kulturowym i językowym sprawiło, że wytworzone więzi emocjonalne na płaszczyźnie rodzinnej i sąsiedzkiej nie pozostały bez znaczenia na jakość stosunków językowych. Co ciekawe, polsko-ukraińska społeczność wsi mieszanych posługiwała się jednym językiem, zwykle ukraińskim (ruskim), a nie polskim. Zauważył to W. Harhala, badając gwary okolic Komarna [Harhala 1931], potwierdzają to również badania własne. Znajomość języka sąsiadów (języka ukraińskiego lub jego odmiany gwarowej) stawała się konieczna ze względu na zachodzące zmiany gospodarcze i wspólne koegzystowanie kilku nacji[18] w obrębie jednej wsi. Niektórzy informatorzy zamieszkujący wsie mieszane są potomkami ludności i polskiej, i ukraińskiej (np. matka była Ukrainką, a ojciec Polakiem), co tłumaczy używanie języka ukraińskiego w codziennych sytuacjach rodzinno-domowych:

mova i̯aka byla u nas, i̯aka byla mova…polska i ukrai̯inska.

Według S. Hrabca to dwujęzyczność sprawiła, że polszczyzna kresowa była przesiąknięta wpływami ukraińskimi w fonetyce, morfologii, słownictwie i składni [Hrabec 1955, s. 32]. Z. Kurzowa podkreśliła natomiast, że interferencja dwu języków mogła odbywać się na płaszczyźnie indywidualnej i społecznej wskutek zawierania małżeństw polsko-ukraińskich. Badane społeczności funkcjonowały wtedy w warunkach kontaktów językowych dwu języków (polskiego i ukraińskiego) [Kurzowa 1985, s. 51].

Kolejnym, trzecim typem polskiego osadnictwa wiejskiego na kresach były miejscowości, w których większość stanowili Ukraińcy, m.in. Dobrowody i Nastasów (przysiółek Plebanówka). Z. Kurzowa zwróciła uwagę na to, że siła i jakość przenikania się i wpływów języka polskiego i ukraińskiego zależały od czynników ekstralingwistycznych [Kurzowa 2007, s. 105]. Podobne stanowisko zajął T. Lehr-Spławiński, który zauważył, że zmiany w fonetycznym systemie gwar kresowych zależały *od liczebnej siły jednego z żywiołów narodowych: na obszarze, gdzie liczniejszy był żywioł ukraiński, system fonetyczny polszczyzny zbliżał się do języka ukraińskiego, gdzie liczniejszy był żywioł polski, system fonetyczny zachowywał więcej cech polskich* [Lehr-Spławiński 1947, s. 62–64].

[18] Oprócz Polaków i Ukraińców niektóre wsie mieszane zamieszkiwały nieliczne rodziny żydowskie lub niemieckie.

Tak więc w osadach ze znaczną przewagą liczebną ludności ukraińskiej następował proces bezwiednego (podświadomego) adaptowania do gwary polskiej ukraińskich elementów językowych.

Wieś Konopkówka stanowi czwarty typ omawianych miejscowości. Oprócz Polaków i Ukraińców mieszkali tu również osadnicy niemieccy.

Według relacji informatorów rodziny niemieckie osiedliły się w Konopkówce na jednej ulicy. Respondenci zwracali uwagę na przyjazny stosunek mniejszości niemieckiej do Ukraińców i Polaków. Język niemiecki wprawdzie nie wpłynął znacząco na system fonetyczno-fonologiczny, morfologiczny i składniowy informatorów, ale wiele germanizmów funkcjonuje do dziś w słowniku czynnym i biernym przesiedleńców, kresowianie chętnie przejmowali i adaptowali bowiem słownictwo niemieckie, głównie w zakresie rolnictwa, nazw maszyn i sprzętów gospodarskich. W przypadku wicynian znajomość języka niemieckiego nie wynikała z faktu, że Niemcy zamieszkiwali wieś (jak w przypadku Konopkówki), ale z tego, że teren wsi graniczył z monarchią austriacką, zatem niemieckojęzyczną[19] [Argasiński 2008, s. 8–9].

Wyszczególnienie czterech typów osadnictwa wiejskiego na terenie sześciu powiatów województwa tarnopolskiego wskazuje na różne tendencje asymilacyjne Polaków i Ukraińców.

Jako kresowy determinant polszczyzny uznano także prestiż języka polskiego. Według K. Kleszcza Polacy przeciwstawiali używany przez siebie kod językowy językowi ukraińskiemu [Kleszcz 2001, s. 34–35]. Działo się tak głównie w sytuacjach oficjalnych, w rozmowach z osobami stojącymi wyżej w hierarchii społecznej, np. nauczycielem czy księdzem[20]. Polacy mówili wówczas językiem ich zdaniem lepszym – polszczyzną ogólną. Poświadczają to słowa jednej z informatorek:

du kśenʒa tu tak pŏ̯ polsku, ńe. si gadaɫu.

Według Z. Kurzowej stopień interferencji języków polskiego i ukraińskiego w systemie morfologiczno-składniowym i leksykalnym zależał od prestiżu jednej z nacji: *Język elementu stojącego wyżej kulturalnie, choćby nawet liczebnie słabszego, narzucał swój system gramatyczno-leksykalny* [Kurzowa 2007, s. 105].

[19] Od 1772 roku (pierwszego rozbioru Polski) teren Wicynia i sąsiadujących miejscowości znalazł się pod administracją państwa Habsburgów.

[20] J. Argasiński [2008, s. 6] przytacza pewną anegdotę: *Utkwiła mi w pamięci rozmowa mego ojca z mieszkańcem sąsiedniej wsi, który przyszedł zamówić sobie w warsztacie bednarskim ojca beczkę. Na pytanie, czy jest Ukraińcem, bo posługuje się osobliwą mieszaniną językową polsko-ukraińską, ten odpowiedział, że jest Polakiem, ale myślał, że w rozmowie z wicińskim wieśniakiem powinien posługiwać się językiem chłopskim, pomimo że potrafi używać odmiany pańskiej (...) w rozmowie z (...) nauczycielem, księdzem, urzędnikiem*.

Ludność pochodzenia polskiego zamieszkująca wsie kresowe zachowała polską tożsamość, kultywowała narodowe zwyczaje, tradycje, święta, należała do Kościoła rzymskokatolickiego, traktując przy tym wiarę jako ostoję polskości. Podobną rolę odgrywała szkoła, w której oprócz języka ukraińskiego czy niemieckiego uczono także języka polskiego. Jedna z informatorek podkreśla olbrzymi wpływ literatury polskiej na jakość mowy kresowej.

pol'acy čytal'i našyχ, no našyχ pisaž̄y: i śenkevica i no l'iterature^{y} našou̯ polskou̯. na gl̄os śe čytal̄o̯^{u}, vi̯ecorami pšy lampi̯e naftove^{y}i̯. i učyl'iśmy śe pšes to popravnego i̯ęzyka polsk'ego.

Mimo silnie zakorzenionego poczucia tożsamości narodowej ciągłe obcowanie polskich mieszkańców z ludnością ukraińską (w obrębie jednej wsi bądź osad sąsiedzkich) sprawiło, że ludność ta była regularnie dwujęzyczna. Oznacza to, że bilingwizm był cechą obligatoryjną polskiej ludności zamieszkującej wsie kresowe. Według E. Dzięgiel przyczyną bilingwizmu danych zbiorowości stało się wspólne zamieszkiwanie terytorium niejednorodnego pod względem językowym i narodowościowym [Dzięgiel 2003, s. 69]. Takie zjawisko nosi miano bilingwizmu integralnego – wówczas ludność polska zna zarówno język polski, jak i ukraiński i używa obu języków w zależności od sytuacji [Tamże, s. 71]. Owa dwujęzyczność sprawiła, że gwarowe właściwości kresowe w mowie repatriantów do dziś trwale utrzymują się w mowie najstarszego pokolenia kresowian.

Drugą grupę determinantów gwarotwórczych wpływających na stan zachowania się polszczyzny kresowej w mowie informatorów stanowią czynniki demograficzno-kulturowo-psychologiczne. Do wyznaczników kulturowych można zaliczyć dostęp do telewizji, radia, literatury, internetu, zatem do tzw. kultury masowej. Jak pisze K. Kleszcz: *Mieszkańcy wsi przejęli wzory kultury masowej, na płaszczyźnie językowej przejawia się to w grupie Kresowian (...) używaniem polszczyzny potocznej* [Kleszcz 1999, s. 115]. Opisane zjawisko dotyczy zwłaszcza III, najmłodszego pokolenia potomków repatriantów zza Buga, u którego nie spotyka się już naleciałości gwarowych związanych z kresowym pochodzeniem ich przodków. Przedstawiciele II, średniego pokolenia Zabużan, jak wcześniej wspomniano, urodzili się na terenie powiatu głubczyckiego albo na kresach tuż przed II wojną, zatem przed repatriacją. Jak wykazały badania, ich znajomość gwary ogranicza się jedynie do przyswojenia sobie osobliwego słownictwa kresowego (*bałabuszka*, *baniak*, *łymiszka*, *meszty*, *zakryszka*) zasłyszanego u rodziców, którym posługują się przy okazji spotkań rodzinnych, naśladując przy tym kresowy zaśpiew[21].

Nie bez znaczenia na stan zachowania się gwary pozostają wykształcenie, zawód i – jak wykazują badania – płeć. Okazuje się, że kobiety lepiej

[21] Inaczej *śpiewanie* – akcent kresowy.

zachowują właściwości gwarowe, co może wiązać się z mniejszą aktywnością zawodową. Wymienione wcześniej socjologiczne czynniki powodują cofanie się właściwości kresowych w mowie najmłodszego pokolenia potomków repatriantów. Do wyznaczników psychologicznych natomiast można zaliczyć przekonanie o prestiżu własnego języka. Według K. Kleszcza: *Wykształcone wewnątrz grupy silny patriotyzm lokalny czy też przekonanie o wartości własnej mowy sprawiały, iż rodzima gwara była kultywowana. (...) Bez wątpienia Kresowianie przywieźli ze sobą przeświadczenie o wysokim prestiżu własnego kodu językowego* [Kleszcz 2006, s. 115]. Dopiero po osiedleniu się na ziemiach zachodnich repatrianci uświadomili sobie, że ich język odbiega od polszczyzny ogólnej.

al'e to i̯est poɫamane, to i̯uš jenzyk poɫamany, i̯uš teras to i̯uš…al'e no mńenzy sɫovaḿi to tak śe zafše coś, coś vrući śe to, to co byɫo ze fsχodu, ńe? to byɫu teš taḱe poɫamaneʸ. i ukrajiński trohu vźenty, i̯i polskî, i̯i to tak.

Analiza tekstów gwarowych wykazała, że najstarsze pokolenie ludności kresowej stosunkowo dobrze zachowało właściwości rodzimej mowy w zakresie fonetyki, morfologii i słownictwa. Silne przywiązanie do swoich korzeni, tradycji, kultury i mowy wpłynęło na trwałe utrzymanie się kresowych form językowych w mowie repatriantów. W. Paryl wskazuje, że taki stan rzeczy ma związek z tym, że kresowianie po osiedleniu się we wsiach opolskich prowadzili zwykle osiadły tryb życia, uprawiali rolę, zajmowali się gospodarstwem[22]. Niewielu z nich podjęło pracę w miastach. Wśród przemieszanej pod względem pochodzenia regionalnego ludności Dolnego Śląska repatrianci z terenu kresów południowo-wschodnich stanowili najbardziej zwarte i jednolite grupy przesiedleńcze. Sytuacja demograficzna wsi opolskich powiatu głubczyckiego stanowi zatem kolejny determinant gwarotwórczy drugiej przedstawionej grupy czynników. W czasie migracji repatriantów z dawnych terenów zabużańskich często cały transport przewoził przesiedleńców pochodzących z tego samego powiatu, gminy czy wsi. Oznaczało to, że rodziny, znajomi, sąsiedzi, niekiedy z księdzem, lekarzem czy nauczycielem, byli transportowani tymi samymi składami kolejowymi, a następnie osiedlili się w jednej lub kilku wsiach powiatu głubczyckiego. Po przybyciu na Ziemie Odzyskane zajmowali opuszczone domy i gospodarstwa w tej samej wsi, często mieszkając razem z Niemcami.

Jak podają K. Maler i A. Szymczyna, proces asymilacji i integracji ludności autochtonicznej z ludnością kresową był żmudny i długotrwały.

[22] Według W. Paryla na zachowanie się gwary kresowej u repatriantów miało wpływ posługiwanie się urządzeniami gospodarskimi, sprzętami i narzędziami, które przywieźli ze Wschodu. Mimo że dziś już ich nie używają, zapytani, chętnie operują nazwami, które przeszły do ich biernego słownika [Paryl 1996, s. 57–58].

Ludność przybyła z kresów powoli asymilowała się z ludnością niemiecką i polską, okazując szacunek dla zastanego porządku i poszanowania pracy, autochtoni zaś zaakceptowali to, *(...) co dla polskiej kultury na Kresach było najważniejsze – poczucie polskości, niezależność oraz „batiarskie" obyczaje* [Szymczyna, Maler 2013, s. 9].

Poddani asymilacji kresowianie, potomkowie polskich rodzin, stworzyli osobliwy rodzaj osadnictwa – osadnictwo zabużańskie – na ziemi głubczyckiej, gdzie kultywowali przywiezione z ojcowizny obyczaje, tradycje, kulturę.

Bibliografia

Argasiński J., 2008, *Gwara wicyńska*, Bielsko-Biała.

Drugi powszechny spis ludności z dnia 9 XII 1931 (dane skrócone), 1937, *Statystyka Polski*, seria C, z. 62, Warszawa.

Dzięgiel E., 2003, *Polszczyzna na Ukrainie. Sytuacja językowa w wybranych wsiach chłopskich i szlacheckich*, Warszawa.

Harhala W., 1931, *O polskiej gwarze okolic Komarna*, „Lud Słowiański", r. II, s. 55–91, 156–177.

Hrabec S., 1955, *O polskiej gwarze wsi Duliby w b. powiecie buczackim*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego", t. 3, s. 33–71.

Kleszcz K., 2001, *Unifikacja języka mieszkańców wsi okolic Brzegu na Śląsku Opolskim. Studium socjolingwistyczne*, Opole.

Kleszcz K., 2006, *Uwarunkowania zmian językowych na Śląsku Opolskim* [w:] *Gwary dziś. Wewnętrzne zróżnicowanie języka wsi*, Poznań.

Kurzowa Z., 1985, *O polskich dialektach kresowych*, „Język Polski", r. LXV, s. 99–108.

Kurzowa Z., 2007, *Ze studiów nad polszczyzną kresową. Wybór prac*, Kraków.

Lehr-Spławiński T., 1947, *Język polski: pochodzenie, powstanie, rozwój*, Warszawa.

Paryl W., 1996, *Losy gwar kresów południowo-wschodnich na Dolnym Śląsku w latach powojennych*, „Studia Dialektologiczne", 1, 57–58.

Szymczyna A., Maler K., 2013, *Głubczyccy Kresowianie*, Głubczyce.

Recenzowany tom jest pokłosiem konferencji zorganizowanej w dniach 24–25 października przez Koło Naukowe Glottodydaktyków, działające przy Katedrze Lingwistyki Stosowanej i Kulturowej UŁ. Organizatorzy konferencji zaproponowali bardzo atrakcyjny i ważny temat, który zainspirował jej uczestników do przygotowania artykułów skupionych wokół trzech grup zagadnień: dydaktyki języka, lingwistyki kulturowej i dialektologii. Ogromnie cieszy zainteresowanie młodych naukowców tematyką dydaktyczną i glottodydaktyczną oraz kulturową. Zamieszczone w tomie artykuły pokazują poszukiwania nowych metod nauczania, przy znajomości dotychczasowych osiągnięć w tej dziedzinie, w oparciu o wiedzę językoznawczą i z wykorzystaniem technologii informacyjnych. Cykliczne organizowanie takich konferencji jest ważną i cenną inicjatywą młodych językoznawców, dydaktyków i kulturoznawców.

Z recenzji dr hab. Anny Dunin-Dudkowskiej

WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. (42) 665 58 63

ISBN 978-83-8088-034-4
9 788380 880344